

Wyniki "Strumieńskiej żaby"

Data publikacji: 29.11.2006 0:00

□

28 listopada w Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Strumieniu odbył się VI Powiatowy Konkurs Ortograficzny „Strumieńska żaba”. Podobnie jak w latach poprzednich imprezę poprowadził prof. Edward Polański, a wzięli w niej udział gimnazjaliści ze wszystkich zakątków ziemi cieszyńskiej.

Podczas imprezy zostało również otwarte regionalne "Muzeum żaby". Zgromadzono w jednym miejscu wszystko co kojarzy się z żabami - Zabawki, maskotki, przytulanki, ozdoby, książki, pocztówki, przedmioty codziennego użytku, części garderoby...

Laureaci VI edycji Konkursu "Strumieńska Żaba".

- I Katarzyna Kanafek - Gimnazjum w Mnichu
- II Joanna Kawulok - Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej
- III Adrianna Dobska - Gimnazjum nr 1 w Cieszynie
- IV Kacper Możdżeń - Gimnazjum w Goleszowie
- V Pamela Rudnik - Gimnazjum nr 2 w Ustroniu
- VI Sabina Ociepka - Gimnazjum w Strumieniu
- VII Anna Żertka - Gimnazjum nr 1 w Cieszynie
- VIII Aleksandra Duda - Gimnazjum nr 3 w Cieszynie
- IX Eliza Raszka - Gimnazjum nr 1 w Wiśle
- X Iwona Żydek - Gimnazjum w Mnichu

[wszystkie wyniki do pobrania](#)

[FOTOREPORTAŻ](#)

Tekst dyktanda:

Edward Polański

Niecodzienna drzemka piechura

Rozżarzone słońce. Znużony włóczęgostwem obieżyświat wszedł mimochodem do leśniczówki na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej. Od przedwczoraj nie zmrzył nawet oka, toteż od razu zmorzył go sen. W środku chatki ani żywej duszy, drzwi otwarte niemalże na oścież, w koło głucha cisza. Pośrodku izdebki mosiężny lichtarz rzucał brzask na lodówkozamrażarkę. Wewnątrz na brytfance zapewne na wpół surowe bakłażany, lekko kwaśny kompot z rzewienia w hebanowym, kruczoczarnym dzbanuszk. "Jak by tu uszczknąć co nieco z nie swojego obiadku?" -w półjawie z cicha mruknął turysta. Naraz strwożył go nie lada gruchot zza węgła. Rozległo się potężne łubu-du, jakby tąpnięcie, chrzęst pozsychanych różg. Zszokowany wędrowiec, czując się nieswojo, krzyknął wniebogłosy: "Horror,

przerażające skrzeczenie, tuż-tuż widmo bestii, szarobury niedźwiedź!". W okamgnieniu z pomocą podążyli pilarze. Przysparzając hałasu co niemiara, urządzili ścinę ponadstuletnich drzew. Czyhające niebezpieczeństwo odeszło w niepamięć, ale wędrownikowi przypomniało czasy, kiedy jako pięcioipółletnie pacholę nie raz, nie dwa, lecz prawie że na co dzień tak mocno przeżywał nowo poznane bajki. Nieraz żałował, że owa wrażliwość na pewno minęła już bezpowrotnie.

"Strumieńska żaba 2006"